

W trzeciej dekadzie maja 1988. roku, w salce gdzieś na wysokim piętrze ostatniego bloku Kliniki na Banacha odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Zwalczenia Chorób Mięśni. Inicjatorką i pomysłodawczynią nazwy była prof. Hausmanowa. Należałem do niewielkiego grona organizatorów.

Prawdę mówiąc, było nas tylko dwoje - najwcześniej w to wciągnięta Małgorzata Rugar i ja (wciągnięty przez nią w lutym '87 roku). Przez ów ponad rok trwały (z mizernym skutkiem) próby namówienia jak największej liczby pacjentów Poradni Chorób Mięśni (czy po prostu naszych znajomych) do zaangażowania się w tę inicjatywę.

Napisałem odezwę, która zawisała na drzwiach Poradni. W kwietniu '88 policzyliśmy wreszcie swe siły na zabraniu wstępnym w mej Matki i moim mieszkaniu przy ulicy Huculskiej w Warszawie. W zebraniu majowym wzięło udział grono niewiele szersze.

Pamiętam takie nazwiska (niestety nie wszystkie):

- Adam Dobija (wybrany na pierwszego prezesa),
- Katarzyna Purzycka,
- Jolanta Stefańska,
- pan Bojar,
- Marek Zienkiewicz
- Andrzej (?lub Adam) Turula (wybrany skarbnikiem),
- Zuzanna Eichler,
- Ireneusz Betlewicz (autor logo Towarzystwa),
- wspomniana już Małgorzata Rugar (wybrana na sekretarza).
- obecni byli państwo Podgurniak - Paweł i Magorzata.

Dzięki tej ostatniej zebrani dostali do rąk wydrukowany statut (kto zaś opracował jego tekst - nie pamiętam, choć mam tego człowieka przed oczami),...dalej,

- pani (wówczas) doktor Strugalska.

Oczywiście była też moja nieoceniona Matka - Helena Malawska - dzielna organizatorka pierwszych dziesięciu miesięcznych zebrań Zarządu w naszym mieszkaniu, wreszcie ja - niżej podpisany, wybrany (o ile pamiętam) na wiceprezesa.

Jak długo przetrwał, co zdołał i co mógł wybrany wtedy Zarząd - to już osobna historia. Takie były jednak początki Polskiego Towarzystwa Chorób Nerwowo Mięśniowych, o czym przypominam w dwudziestą rocznicę jego powstania, ja - świadek i uczestnik wydarzeń, Michał Malawski

Warszawa, maj 2008r.